

I znów przerwa w obradach plenarnych, znów narady klubów partyjnych, koła „Znak”, zebrania posłów - warszawianów, posłów - związkowców, obradowanie komisji regulaminowej.

Są to bez wątpienia istotne momenty w pracy posłów, dla przeciętnego obywatela raczej jednak nieatrakcyjne.

Dlatego chciałbym, wykorzystując lukę w plenarnych obradach, wrócić do wydarzeń ostatnich dni. Myślę o powołaniu i składzie nowej Rady Ministrów, która w dniu wczorajszym odbyła swe pierwsze posiedzenie.

Nie ulega wątpliwości, że niemal jednomyślnie poparł program i propozycję premiera Cyrankiewicza w sprawie składu rządu ma swoją głęboką wymowę. Tę rolę postawa — m. in. posłów bez partyjnych i katolickich — świadczy o poczuciu odpowiedzialności i rozwadze ludzi wybranych do Sejmu z list Frontu Jedności Narodu. Głosowanie nad propozycjami premiera miało w sobie coś z kontynuacją nastrojów, jakie towarzyszyły wyborom 20 stycznia.

I chociaż zgadzam się całkowicie z opinią jednego z mówców, który w dyskusji nad exposé stwierdził, że rząd Józefa Cyrankiewicza miałby ułatwiony start w opinii — w bardziej odnowionym składzie, wystarczająca rękojmią wydają mi się następujące słowa prezesa Rady Ministrów: Prace rządu będą się odbywać pod stałą kontrolą Sejmu.

Dziś i tak takie słowa nie są fasadą, są stwierdzeniem, za którym, przekonany jestem, pójdą fakty. A kontrola Sejmu nad działalnością rządu, ministrów — oznacza przecież m. in. nie co innego, jak występowanie z odpowiednimi wnioskami, w wypadkach „nienadążania” któregoś z resortów. Kończąc te przydługie rozważania przypomnieliśmy o kredycie, udzielonym ludziom Października, nowemu kierownictwu partii, ten kredyt przecież w naszej sytuacji musi być, jeśli chcemy ogłędnie procenty, przynajmniej średnioterminowy.

A więc Sejm zaczął dyskutować. Mam tu na myśli interesujące wystąpienia na środowym posiedzeniu posłów Bukowskiego i Stominy, krytyczne elementy zawarte w oświadczeniu przedstawicieli klubu SD, wreszcie liczne propozycje i postulaty omówione przez posłów z ramienia ZSL i PZPR. Nie myślę się chyba, że dyskusji potrzeba naszemu młodym parlamentowi jak powietrza. Okres przyjmowania dogmatów do wierzenia nie obliczanie wyrzekać nam we wszystkich dziedzinach życia szczyty. Oczywiście mam na myśli dyskusję prowadzoną nie dla zdobycia poklasku z pozycji osobistych ambicji w asyście zacietrzewienia, czy dla rzekomej potrzeby przerwania jednomyślności, czy dla rzekomej jednomyślności, finisznie odróżnianej ponoć przez posła Wojtyśki od jednolitości.

Ten Sejm będzie dyskutował. Jestem tego pewien. I być może nawet już dzisiaj w sprawie projektu regulaminu, rzecz w tym, aby po wymianie poglądów Izba dochodziła do jak najbardziej jednolitego sądu. Albowiem taka jednomyślność nie hańbi, a do tamtej nie ma powrotu. Prawdziwa jednomyślność — w zasadniczych sprawach jest naszymu narodowi bardzo a bardzo potrzebna. A taką zasadniczą sprawą był chyba program omówiony przez premiera.

Pod tym programem każdy, kto się z nim uważnie zapoznał i kto realnie ocenia gospodarcze i polityczne położenie naszego kraju — musi się podpisać.

Jak już wspominałem, wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Ministrów. Z tego, co moje dziennikarskie oko i ucho zdołało się dowiedzieć — wicepremier Ignar ma mieć pleć na sprawami pro dukcji rolnej, sprawami wsi, domem wicepremiera Jaroszewicza nadal będą zagadnienia przemysłu, a wicepremier Nowak ma się zająć problematyką Ziemi Odzyskanych.

Przyglądając się liście nowej Rady Ministrów, musimy stwierdzić, iż jest to najbardziej „jednośco” — gabinet od czasów rządu tymczasowego, potwierdzeniem tego spostrzeżenia jest fakt udziału w rządzie trzech ZSL-owców, dwóch członków SD i dwóch bezpartyjnych. Jest powszechnie wiadome.

Powstaje Zw. Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych

WARSZAWA (PAP) Ruch na rzecz odrodzenia chłopskiej spółdzielczości kredytowo-pożyczkowej mającej za sobą stare, bogate tradycje zdobywa na wsi coraz większą popularność. Chłopi chcą jak najszybciej reaktywować dawne spółdzielnie lub powołać do życia nowe.

Ostatnio Naczelna Rada Spółdzielcza powzięła uchwałę w sprawie powołania Związku Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych.



W KULUARACH SEJMOWYCH

Pos. Tadeusz Maissner (okr. 19 Gdynia) kpt. Żegluga Wielkiej ma wiele spraw do omówienia z min. Stanisławem Darskim. Fot. CAF

że również na stanowiskach wice-ministerialnych zachodzą zmiany, zmierzające do powierzania tek podsekretarzy stanu bezpartyjnym fachowcom. Reprezentantom ZSL i SD.

I jeszcze jedna uwaga, skoro mówimy już o ministrach: Wielkopolska miała w poprzednim Sejmie trzech posłów dzielących teki ministerialne. Również obecnie z Poznańskiego trzech posłów (Bieńkowski, Stawiński, Spychalski) wchodzi w skład rządu. Ale jakich!

Piotr ZYCKI

Zakończenie rozmów Eisenhower - Mollet

Dlaczego w Waszyngtonie nie mówiono o współistnieniu lecz o „groźbie komunizmu“?

NEWY JORK (PAP)

W czwartek premier Mollet odbył ostatnią rozmowę z prezydentem Eisenhowerem, po czym opuścił stolicę USA, udając się do Nowego Jorku.

Ogłoszony został wspólny komunikat o przeprowadzonych rozmowach francusko-

amerykańskich, który zasadni czy obejmuje cztery główne punkty: problemy europejskie, problemy Bliskiego Wschodu, zagadnienie rozwoju politycznego terytoriów afrykańskich i sprawę Paktu Północno-Atlantyckiego.

Jak stwierdza komunikat, Mollet przedstawił Eisenhowerowi całokształt posunięć dokonanych w ciągu ostatnich miesięcy w sprawie utworzenia Europejskiej Wspólnoty Atomowej, czyli tzw. „Euratomu”, oraz Europejskiego Wspólnego Rynku, podkreślając, że „rząd francuski przywiązuje wielką wagę do przyszłych rokowań w sprawie strefy wolnego handlu, w której uczestniczyłaby W. Brytania”. Prezydent Eisenhower wyraził zadowolenie z postępów dokonanych w dziedzinie integracji europejskiej.

W sprawie Bliskiego Wschodu komunikat podaje, że obydwaj rozmówcy „wyrazili wspólne przekonanie, iż problemy tej strefy rozwiązane zostaną na drodze pokojowej, zgodnie z zasadami sprawiedliwości i prawa międzynarodowego.

Komunikat głosi, że obydwaj rozmówcy stwierdzili, że „bezpieczeństwo wolnego świata wymaga utrzymania przez kraje członkowskie na kontynencie europejskim sił zbrojnych wyposażonych zarówno w broń konwencjonalną, jak i w nowoczesne rodzaje broni — utrzymywanych na poziomie i w proporcjach mogących zapobiec wszelkiej formie agresji na terytorium krajów będących uczestnikami Paktu Atlantycznego.”

Podkreślili oni także znaczenie dalszego popierania sprawy możliwie najrychlejszego zjednoczenia Niemiec na drodze wolnych wyborów. Wyrazili ponadto zgodny pogląd, że „należy znaleźć wspólne podejście do problemów, jakie nasuwa groźba imperializmu komunistycznego w Europie i w innych częściach świata.”

Manko na sumę 775 tys. złotych

WROCŁAW (PAP)

28 ub. m. po trzydniowej przerwie otwarty został wrocławski PDT. Nie mająca precedensu decyzja zamknięcia obywateli magazynu handlowego dla przeprowadzenia jednoczesnej kontroli wielu towarów na sumę 775 tys. zł. Przedni remanent w listopadzie ub. roku nie wykazał żadnych braków.

Na polecenie prokuratury aresztowano kierowniczkę stoiska — Eugenię Kapińską. Śledztwo w toku.

Cena 50 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY TEL. NIE?

Żerańskie „Syrany” i „Pikapy” — kiedy? — str. 3

Nakład 96 781

o VIII Wzdarie A

oznań, piątek 1 III 1957

Nr 51 4071

Pierwsze posiedzenie nowej Rady Państwa

- Powołanie komisji
- Uchwały w sprawie Prokuratury PRL
- M. Mazur — prokuratorem generalnym

WARSZAWA (PAP)

28 ub. m. odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady Państwa.

Na posiedzeniu tym Rada Państwa uchwaliła swój regulamin oraz powołała komisję Rady Państwa: spraw ustawodawczych, rad narodowych, odnawian państwowych, spraw obywatelstwa,

uśkawkień oraz dla spraw powoływania sędziów.

Rada Państwa podjęła trzy uchwały dotyczące Prokuratury PRL.

W związku z powołaniem przez Sejm ob. Mariana Rybickiego na stanowisko ministra sprawiedliwości, Rada Państwa odwołała go ze stanowiska prokuratora generalnego PRL i powierzyła pełnienie obowiązków prokuratora generalnego PRL ob. Marianowi Mazurowi, zastępcy prokuratora generalnego PRL.

Druga uchwała dotyczy nadania prokuraturze PRL nowego statutu organizacyjnego i ma na celu wydatne zmniejszenie liczby komórek organizacyjnych w generalnej prokuraturze i w prokuraturach terenowych. Przewiduje ona również możliwość tworzenia prokuratur wojewódzkich i powiatowych, obejmujących swoim zakresem działania więcej niż jedno województwo lub powiat.

Trzecia uchwała dotyczy nowego uregulowania uposażeń pracowników administracyjnych zatrudnionych w prokuraturach. Przewiduje ona zrównanie uposażeń tych pracowników z uposażeniami pracowników administracyjnych zatrudnionych w sądach i w organach administracji państwowej.

W związku ze śmiercią posła Wincentego Baranowskiego, wybranego w okręgu wyborczym nr 54 z siedzibą w Wieluniu, Rada Państwa zarządziła wybory uzupełniające w tym okręgu, wyznaczając ich datę na niedzielę, 5 maja 1957 roku.

Rada Państwa postanowiła powołać spośród swoich członków komisję dla zbadania całokształtu zagadnień związanych z instytucją skarg i zażaleń, a w szczególności dla zbadania stanu wykonywania uchwał Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grud-

Życzenia dla armii NRD

WARSZAWA (PAP)

Z okazji Dnia Narodowej Armii Ludowej NRD minister obrony narodowej gen. dyw. M. Spychalski przesłał serdeczne pozdrowienia i życzenia sukcesów na ręce ministra obrony narodowej NRD — generała — pułkownika Willi Stopha.

„Motozbyt” komunikuje

WARSZAWA (PAP)

28 ub. m. „Motozbyt” wstrzymał przyjmowanie podań w sprawie kupna samochodów „Warszawa”. Podań w tej sprawie napłynęło ok. 6 tys. Przyjmowanie podań dotyczących kupna samochodów małodlitrazowych zostało wstrzymane przed kilku tygodniami.

Sprzedż jednych i drugich samochodów będzie się odbywała według kolejności złożenia podań.

nia 1950 roku w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań listów i zażaleń ludności.

Rada Państwa odwołała ob. Stanisława Antczaka ze stanowiska posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego PRL w Norwegii i powołała na to stanowisko ob. Alberta Morskiego.



Ośnieżone schronisko w Dolinie Pieciu Stawów na tle Buczynowych Turni. Fot. CAF

17 milionów złotych na ożywienie miast i miasteczek

(Inf. wł.)

Prezydium WRN w Poznaniu podjęło w tych dniach uchwałę w sprawie rozdziału kredytu w wysokości 17 mln. zł, który przyznany został uchwałą Prezydium Rządu z funduszu interwencyjnego na aktywizację życia gospodarczego miast i miasteczek Wielkopolski w roku bieżącym. Fundusz ten ma być wydatkowany na tworzenie stałych i doraźnych miejsc pracy w ośrodkach, w których występują nadwyżki siły roboczej.

+ na taśmie dalekopisu+

PREMIER MACMILLAN

przed wyjazdem na Bermudy dla przeprowadzenia rozmów z Eisenhowerem, przybędzie 9 bm. z wizytą do Paryża, aby odbyć naradę z Molletem. Wyjazd na Bermudy nastąpi 19 bm.

POLICJA FRANCUSKA W PARYŻU

aresztowanych działających we Francji przywódców Algerskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego. Aresztowano 12 osób, w tym 2 kobiety. U aresztowanych znaleziono podobno „ważne dokumenty” i duże sumy pieniędzy.

PARLAMENT BURMY

wybrał jednomyślnie U Nu premierem Unii Burmańskiej.

PIĘCIU OBYWATELI

NRD, w tym dwóch lekarzy skazano na kary 5 lat ciężkiego więzienia za działalność szpiegowską na rzecz wywiadu brytyjskiego.

DZIENNIK BELGRADZKI

„Politika” donosi, że premier Szwecji Erlonde odwiedzi w czerwcu bież. roku Jugosławię.

Podziękowanie

J. Cyrankiewicza

Wszystkim instytucjom, zespołom robotniczym, stowarzyszeniom i osobom prywatnym, które z okazji powierzenia mi przez Sejm kierownictwa rządu PRL przysłały dla mnie życzenia i gratulacje — tą drogą składam serdeczne podziękowania.

(—) J. Cyrankiewicz

Premier Cyrankiewicz uda się z wizytą do Kambodży

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie Jego Królewskiej Mości Króla Kambodży Norodom Suramarit i Jego Królewskiej Wysokości Księcia Norodom Sihanouka — prezes Rady Ministrów PRL J. Cyrankiewicz uda się z oficjalną wizytą do królestwa Kambodży w marcu br.

Wizyta premiera Cyrankiewicza w Kambodży będzie stanowila rewizytę po odwiedzeniu Polski przez Jego Królewską Wysokość Księcia Norodoma Sihanouka w roku ubiegłym.

ZIMA W GÓRACH



Ośnieżone schronisko w Dolinie Pieciu Stawów na tle Buczynowych Turni. Fot. CAF

17 milionów złotych na ożywienie miast i miasteczek

(Inf. wł.) Prezydium WRN w Poznaniu podjęło w tych dniach uchwałę w sprawie rozdziału kredytu w wysokości 17 mln. zł, który przyznany został uchwałą Prezydium Rządu z funduszu interwencyjnego na aktywizację życia gospodarczego miast i miasteczek Wielkopolski w roku bieżącym. Fundusz ten ma być wydatkowany na tworzenie stałych i doraźnych miejsc pracy w ośrodkach, w których występują nadwyżki siły roboczej.

Z sumy tej przypadnie m. in. 10,5 mln. zł dla Woj. Zarządu Przemysłu, 2,308 tys. zł na budowę różnych obiektów dla Woj. Związku Spółdzielni Pracy i 2,340 tys. zł na różne roboty doraźne.

Wojewódzki Zarząd Przemysłu uruchomi w ciągu roku 20 zakładów w różnych miejscowościach województwa, w tym po 7 w branży metalowej i spożywczej, 5 betoniarń i zwiornię, w których znajdzie ogółem zatrudnienie blisko 1800 osób.

Jak już donosiliśmy, około 1700 tys. zł przyznał Wojewódzki Zarząd dla nowego Przedsiębiorstwa (Ciąg dalszy na str. 2)

Fala strajków w Anglii

LONDYN (PAP)

W środę W. Brytania ogarnęła fala strajków. Całkowicie zamarta praca w porcie Southampton. Robotnicy tego portu protestują przeciwko złym warunkom pracy. W Londynie przystąpiło do strajku 250 kierowców Covent Garden. W wyniku strajku przerwany jest przewóz warzyw i owoców. W Liverpoolu strajkują kotlarze i monterzy. Przyłączyli się również do nich robotnicy/doków w Birkenhead. Na skutek strajku przerwano prace naprawcze na 60 statkach.

HOKEJOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA

ZSRR — POLSKA 10:1
CSR — FINLANDIA 3:0

Nieprzychylnie stanowisko se-
natora republikańskiego Know-
landa wobec tocących się w
Waszyngtonie gospodarczych
rozmów polsko-amerykańskich
spotkało się z energiczną od-
prawą angielskiego pisma li-
beralnego

„News Chronicle“

„Knowlandowi, pisze wspomnia-
ny organ, Gomulka wydaje się
być zbyt czerwony. Niezależnie od
wielu wypowiedzi rządu polskiego
w sprawie zasad marksizmu-len-
inizmu, obecny ustroj tego kraju
jest bliższy demokracji niż nie-
których sprzymierzeńców Amery-
ki, jak na przykład Arabii Sau-
dyjskiej, która milionową pomoc
otrzymuje od Ameryki.“

Osiągnięte w Paryżu poro-
zumiennie w sprawie Wschodniego
Rynku Francji, Włoch, Za-
chodnich Niemiec i Beneluksu
jest przedmiotem żywych ko-
mentarzy prasy zachodniej.
Nie we wszystkich krajach Eu-
ropy zachodniej porozumienie
to spotkało się z uznaniem.
Bardzo trafne spostrzeżenie
czytamy w komunistycznym
pismie

„l'Humanité“

„Niemiecki imperializm odniósł
historyczne zwycięstwo. Osiągnął
to, co było celem jego wojen w
1914 i 1940 roku. To, czego nie zo-
dłali przeprowadzić ani Wilhelm II,
ani Hitler, osiągnął Adenauer bez
wyciągnięcia miecza z pochwy i
przy tym za zgodą rządu francu-
skiego pod socjalistycznym kie-
runkiem. Odtąd nie będzie można
w zamorskiej Francji budować
fabryk, ani na Saharze szukać
zróżnic naftowych bez zgody kapi-
talistów niemieckich. W ten spo-
sób w ślad za wdarcie się do
Afryki imperializmu niemieckiego
pójdzie konsekwentnie wpływ po-
lityczny i militarny.“

Sceptyczne uwagi na ten te-
mat zamieszcza londyński

„The Times“

„Pomimo osiągniętego porozu-
mienia byłoby rzeczą przedczes-
ną twierdzić, że zespolenie euro-
pejskie jest już faktem dokonany-
m i „Eurafryka“ stała się rzeczą re-
alną. Największą ofiarą, jaką Fran-
cja złożyła, jest zaproszenie nie-
mieckich fabrykantów do współ-
zawodnictwa na rynku afrykań-
skim, na którym ten kraj posia-
da dotychczas wyłączność. Fran-
cja, jako przeciwwagę zapewniła
sobie dopływ niemieckich pienię-
dzy.“

W zachodnich Niemczech,
triumfujących z powodu odnie-
sionego sukcesu, pojawiają się
głosy wątpliwości. Informuje o tym

„Frankfurter Allgemeine Zeitung“

„Pierwszą partią, która zapowie-
działa odrzucenie umowy pary-
skiej, jest partia „wolnych de-
mokratów“. Stormuje ona swoje
stanowisko na specjalnym po-
siedzeniu 20 marca. Przywódcy tej
partii mówią, że zamiast bliższej
współpracy sześciu państw za-
chodnich z Anglią i krajami skan-
dynawskimi układ krajami wpro-
wadza nowy podział Europy.“

Nominacja gen. Speidla na
stanowisko dowódcy sił zbro-
nych NATO budzi coraz więk-
sze zastrzeżenia. We Francji
prócz „l'Humanité“ i „Libéra-
tion“ do protestów zaczyna
włączyć się prasa burżuazyjna
i kół burżuazyjne.

„Le Monde“

przypada wypowiedź senatora
Debu-Bridela:

„Speidel był i jest przedstawicie-
lem niemieckiego imperializmu.
Walka z odrodzeniem tego impe-
rializmu jest nie tylko sprawą na-
rodu niemieckiego, lecz również
naszą. Nominacja Speidla stanowi
odwet niemieckiego imperializmu.
Wymarzona przez Speidla Europa,
którą chciał zdobyć ogniem i mie-
czem, jest tą starą środkową Eu-
ropą, jakiej Hitler wcale nie wy-
nalazł. Mammy głębokie podstawy,
niezależnie od reakcji uczuciowej,
nie pozwalają temu specjalście
wojsk zachodnich. Moje hasło
brzmiał: Nigdy!“

Były zastępca szefa general-
nego francuskiej wojennej floty
wojennej Louis de Villefosse
pisze w dzienniku

„Combat“

„Gdy 26 sierpnia 1944 roku przy-
byłem do właśnie uwolnionego Pa-
ryża, nazwałbym szaleńcem tego,
który by mi przepowiedział obecną
sytuację. Nie tylko Niemcy zbro-
ją się ponownie, lecz większość
armii francuskiej oddana zostaje
pod rozkazy byłego szefa sztabu
generalnego niemieckiej armii
okupacyjnej.“ (H. B.)

Delegat Polski w ONZ:

Domagamy się przestrzegania zasady nieingerencji w nasze sprawy wewnętrzne

NOWY JORK (PAP)

W specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogól-
nego NZ toczyła się w ostatnich dniach dyskusja nad zgło-
szonym przez delegację radziecką projektem rezolucji
w sprawie ingerencji USA w wewnętrzne sprawy krajów
demokracji ludowej i ZSRR

Zabierając głos w dyskusji, delegat Polski, Jerzy Mi-
chałowski oświadczył między innymi:

Sprawa, którą omawiamy, suwerenności narodowej i
dotyczy jednego z najbar-
dziej zasadniczych proble-
mów, jednej z najbardziej
podstawowych norm praw-
nych, na których opiera się
cały gmach stosunków mię-
dzynarodowych.

Mam tu na myśli zasadę

suwerenności narodowej i
państwowej.

Polska jest wierna zasadom
ONZ. W naszych stosunkach
z innymi państwami nie po-
dejmuje żadnych kroków,
które mogłyby doprowadzić
do niepotrzebnych zadrż-
nień. Równocześnie domaga-

my się od innych krajów, by
w stosunkach z nami prze-
strzegali tej samej zasady,
gdzie każda ingerencja w na-
sze sprawy wewnętrzne trak-
towana jest przez naród pol-
ski jako zagrożenie jego su-
werenności.

Moglibyśmy przytoczyć sze-
reg przykładów takiej dzia-
łalności w stosunku do na-
szego kraju, która pozosta-
wała w sprzeczności z powyż-
szymi zasadami. Znamy, nie-
stety, z własnego smutnego
doświadczenia ubiegłych lat
działalność różnych ośrodków
zachodnich, skąd nasyłano do
nas szpiegów i dywersantów.
Słuchaliśmy z uczuciem zdumie-
nia i oburzenia napastli-
wych i wrogich audycji ra-
diowych, częściowo nadawa-
nych jeszcze obecnie przez
niektóre radiostacje. Byliśmy
świadkami intensywnej akcji
wysyłania do naszego kraju
balonów propagandowych,
rozrzucających ulotki i wy-
dawnictwa jawnie wrogie
wobec naszego rządu, nawo-
lujące ludność do organizo-
wania sabotażu, do czynnych
wystąpień, które mogłyby
mieć tragiczne następstwa.

Nie zatrzymujemy się tylko
na potępieniu tak zwanej psy-
chologicznej broni i objawów
mieszania w sprawy we-
wnętrzne. Chcemy iść dalej.
Potężne środki komunikacji
i rozpowszechniania wiado-
mości powinny działać w in-
teresie pokoju, pogłębienia
współpracy międzynarodowej,
a nie — jak to często ma
miejsce — dla tworzenia prze-
paści i pogłębienia rozdzwie-
ku między narodami.

Dlatego też uważamy, że
zaniechanie tego rodzaju wro-
giej działalności, o której mó-
wi projekt rezolucji radzieck-
kiej, działalności, która wciąż
jeszcze z różnym nasileniem
i przy użyciu różnych metod
jest stosowana wobec krajów
socialistycznych, stanowić bę-
dzie poważny wkład do rozla-
dowania napięcia międzyna-
rodowego. Pomogłoby to nam
również w zapoczątkowaniu
nowego rozdziału w stosun-
kach pomiędzy państwami i
narodami, opartych na zasa-
dach współistnienia, współ-
pracy, przyjaźni i wzajemne-
go poszanowania suwerenno-
ści.

53 głosami przeciwko 8 przy 11
wstrzymujących się specjalna Ko-
misja Pol. Zgromadzenia Ogól-
nego NZ odrzuciła projekt rezolucji ra-
dzieckiej potępiającej Stany Zjed-
noczone za ingerencję w wewnętrz-
ne sprawy Związku Radzieckiego
i krajów demokracji ludowej.

Sensacje „Sunday Express“

Szara eminencja Watykanu

Angielski tygodnik „Sunday Ex-
press“ zamieścił interesujący ar-
tykuł na temat prywatnego życia
papięza Piusa XII. Tygodnik m. in.
stwierdza:

„Tyko niewielu ludzi widziało
Pasqualinę w ciągu ostatnich lat,
a jednak żadna kobieta nie wzu-
dza tyle zainteresowania i cieka-
wości w kółach kościoła rzymsko-
katolickiego. Ta bawarska zakon-
nica jest od lat gospodynią papię-
za, jego zaufaną kucharką i leka-
rkiem. Swym oddaniem i poświęce-
niem zapewniła mu dobre zdrowie.
Historia jej życia jest fascynują-
ca. Jest ona jedyną osobą na świe-
cie, która może powiedzieć i mówić
papięzowi, co powinien uczynić.
Kontroluje ona tryb życia papię-
za z bezkompromisową stanowczością.
Potrafi bezceremonialnie przerwać
rozmowę papięza z kardynałami.
Kieruje całym domem papię-
za, mając do swojej pomocy trzy pod-
władne jej siostry, które angażują
i zwalnia wg swego uznania. Pa-
squalina przyrządza dla papię-
za posiłki i do ostatnich czasów pi-
sała pod dyktando jego prywatne li-
sty. Przemysła ona antyseptycz-
nym płynem dłoń papięza po zło-
żeniu na niej pocałunku przez wier-
nych i troszczy się o jego gar-
derobę

Lecz jej wpływy nie ograniczają
się tylko do spraw ściśle domo-
wych. Jest ona powiernicą wie-
lomilionowego funduszu przezna-
czonego na cele charytatywne. Od
czasu do czasu Pasqualina wyjeżd-
ża i rozdziela datki pieniężne mi-
ędzy zubożałe rodziny z włoskiej
arystokracji.

Pasqualina liczy dziś 63 lata, wy-
wiera poważny wpływ na przy-
wzięcie i sposób myślenia papię-
za, nadając mu wybitnie pronie-
miecką orientację. Po wojnie wy-
stała ona 200 samochodów cięża-
rowych żywności i innych artyku-
łów do Niemiec. W życiu prywat-
nym Pasqualina i papięz rozmawia-
ją wyłącznie po niemiecku, mi-
mo że Pasqualina — choć Niem-
ką — zna doskonale język włoski.
Siostry podległe Pasqualinie są
Bawarkami tak samo jak i ona. Se-
kretarz papięza jest Niemcem.
Niemcem jest również jego prywat-
ny spowiednik, Niemcami są też
dwaj jezuiti, których papięz za-
trudnia przy pracach nad schola-
styką. Nawet dwa oswojone ptaki,
które fruwały po apartamentach
papięza, mają imiona Dompfaff i
Gretchen. Potrawy, jakie przyrzą-
dza Pasqualina, są niemieckie.“

(API)

Polityka aktywnej neutralności - podstawą działania państw arabskich

KAIR (PAP)

Radio kairskie opublikowało
w środę w późnych godzinach
nocnych komunikat o rozmo-
wach przeprowadzonych przez
przywódców czterech państw
arabskich w Kairze.

Komunikat podkreśla, że po-
kój na Bliskim Wschodzie mo-
że być przywrócony dopiero
wówczas, gdy wojska izrael-
skie zostaną całkowicie wyco-
fane z zajętych obszarów i po-
łożony zostanie kres przesła-
daniom mieszkańców strefy
Gazy. Komunikat zwraca rów-
nież uwagę na niebezpieczeń-
stwa wypływające z polityki
„zimnej wojny“ i opowiada
się za prowadzeniem polityki
aktywnej neutralności.

W zakończeniu komunikatu o
rozmowach prezydentów Egiptu
i Syrii oraz królów Arabii
Saudyjskiej i Jordani zawie-
ra 6 punktów, które mają sta-
nowić bazę wspólnej działalno-
ści tych państw. Przewidują
one: 1) podjęcie skutecznej ak-
cji celem doprowadzenia do na-
tychmiastowej ewakuacji
wojsk izraelskich z terenów
obecnie przez nie okupowa-
nych 2) konieczność zapłace-
nia Egiptowi odszkodowań za
straty doznane w momencie
agresji francusko-angielsko-
izraelskiej 3) odmówienie rea-
lizacji wszelkich rozwiązań za-
wierających zamach na suwe-
renność prawa Egiptu na Ka-
nale Sueskim 4) potępienie
agresji brytyjskiej przeciwko
Jemenowi 5) zdecydowanie po-

pierają prawo narodu alger-
skiego do niepodległości i wol-
ności 6) potwierdzają prawa
Arabów do arabskiej części
Palestyny.

SEATO przestaje interesować

WARSZAWA (API)

W dniach od 11 do 13 marca od-
będzie się w stolicy Australii Can-
berra posiedzenie bloku SEATO.
Poprzedzi je w dniach 8 i 9 mar-
ca posiedzenie doradców wojsko-
wych państw uczestników SEATO.
Zwraca uwagę fakt, że wszystkie
państwa członkowskie delegują
na tę naradę swoich ministrów
spraw zagranicznych z wy-
jątkiem... Wielkiej Brytanii, któ-
rą będzie reprezentował minister
od spraw wspólnoty narodów. W
kółach politycznych Canberry
twierdzi się, że jest to zapowiedź
malejącego zainteresowania w
W. Brytanii pracami SEATO i do-
wód, że W. Brytanii nie przywią-
zuje już obecnie takiego znacze-
nia jak dawniej do bloku państw
Pacyfiku.

Co godzinę sygnały ostrzegawcze

TOKIO (PAP)

Rzecznik rządu japońskiego
podał, że w Japonii powstała
sieć stacji obserwacyjnych,
które przy pomocy specjał-
nych instrumentów określać
będą rozmiary i zasięg dzia-
łania eksplozji angielskich
bomb jądrowych na wyspie
Bożego Narodzenia. W Bry-
tanii zamierza rozpocząć tam
próby z bombami wodorowy-
mi na początku marca br.

Wyspa Bożego Narodzenia
oddalona jest od Japonii o
około 7,500 kilometrów. Ucze-
ni japońscy obliczają, że fala
podmuchu dotrze do wybrzeży
Japonii mniej więcej w 6,5
godziny po eksplozji.

W okresie prób na wyspie
Bożego Narodzenia radiofonia
japońska nadawać będzie co
godzinę komunikaty ostrze-
gawcze dla statków znajduja-
cych się na Pacyfiku.

17 milionów złotych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Konfekcji i Galanterii w Pozna-
niu, w którym znajduje zatrudnie-
nie ok. 400 osób. Dalszych 235 osób
zatrudni wytwórnia konfekcji dzie-
cięcej w Skokach, a około 200 —
wytwórnia obuwia i konfekcji w
Sremie. Powstana również: wy-
twórnia konfekcji w Kaliszu, obu-
wia skórzanego w Zdunach, zakład
produkcji żyrandole w Między-
chodzie i wytwórnia różnych wy-
robów metalowych w Srodzie. Bił-
sko 500 osób otrzyma pracę w no-
wych przetwórcach owocowo-
warzywnych w Kłodawie, Kostrzy-
nie, Stupcy, Ostrowie, Lesznie, Na-
wym Tomysiu i Koninie. W naj-
bliższym czasie uruchomione bę-
dą betoniarń w Skokach, Dąbju,
Stupcy, Jutrosinie, Sierakowie i
Złotowie w Koninie.

Kredyty przeznaczone na inwe-
stycje dla spółdzielczości pracy
wykorzystane zostaną na budowę
wytwórni konfekcji w Gostyniu
i zakładu produkującego oprawki
do szcetek w Ostreszowie oraz
betoniarń w Gnieźnie, Koźminie,
Pniewach, Szamotułach i Wągrow-
cu. Wojewódzki Zarząd Gospodar-
ki Komunalnej i Mieszkaniowej
przeznaczy między innymi 1852
tysiące zł na uruchomienie pralni
i zakładu ekspresowego czyszcze-
nia odzieży w Poznaniu, pralni w
Koninie, adaptację obiektów dla
„Orkanu“ w Kaliszu i przedsię-
wzięcia „Budowa“ w Poznaniu.

Uchwała Prezydium WRN
zobowiązuje wojewódzkie zar-
ządy przemysłu, gospodarki
komunalnej i mieszkaniowej
do ścisłego przestrzegania rea-
lizacji zaakceptowanych
projektów inwestycyjnych
składania kwartalnych infor-
macji o przebiegu robót i
uzgadniania z Samodzielnym
Oddziałem Zatrudnienia
projektowanych zmian.

Należy zaznaczyć, że przy
opracowywaniu planu aktyw-
wizacji poszczególnych miast
i miasteczek woj. poznańskie
go wzięto przede wszystkim
pod uwagę adaptację nie wy-
korzystanych obiektów, czę-
ściowo bazę surowcową i
miejscowe rezerwy robocze.

Oczywiście kredyty te są
za małe i po ich wykorzystaniu
nadaj pozostanie wiele
jeszcze nieczynnych zakła-
dów. Potrzebna tu będzie ini-
cjatywa terenowych rad na-
rodowych, przemysłu drobne-
go i spółdzielczości. (L)

REMILITARYZACJA W NIEMCZECH ZACHODNIH



Kompania „Bundeswehry“ w miasteczku Andernach k. Bonn.
Fot. — CAF.

Angielska broń dla nowego Wehrmachtu

LONDYN (PAP)

Niemiecka Republika Fede-
ralna przystąpiła do zakupu
broni w Wielkiej Brytanii dla
swej nowopowstającej armii.
Jak donosi korespondent PAP
w Londynie, red. Kowalski, w
dniu 26 ub. m. przedstawiciele
bońskiego ministerstwa obro-
ny oraz firmy: British Manu-
facture and Research Compa-
ny podpisali w Bonn kontrakt
na sumę 34 milionów funtów
sterlingów. Jest to największe
zamówienie, jakie kiedykol-
wiek otrzymały brytyjskie za-
kłady zbrojeniowe od rządu
NRF.

Bońskie ministerstwo obro-
ny zakupi za powyższą sumę
2.800 wozów pancernych pro-
dukowanych przez tę firmę —
będącą własnością koncernu
zbrojeniowego Hispano-Suiza.

Przewiduje się, że wkrótce, po
uzgodnieniu danych technicznych,

dotyczących nadwozia zamówio-
nych pojazdów pancernych, które
może być również wykorzystane
do obrony przeciwlotniczej, pod-
pisany zostanie dodatkowy kon-
trakt na sumę 5-8 milionów fun-
tów.

Do produkcji tego typu pojaz-
dów przystępują również zachod-
nio-niemieckie koncerny metalo-
we: Henschel i Hanomag. Wozy
pancerne, zarówno produkcji bry-
tyjskiej jak i niemieckiej, wypo-
sążone zostaną w motory, produk-
wane w angielskich zakładach
Rolls-Royce, z których dyrekcja
kilka dni temu podpisała została
umowa na sumę 8,5 miliona fun-
tów.

Cena Jednego wozu pancernego
wraz z kompletnym wyposażeniem
obliczana jest na około 20 tysięcy
funtów sterlingów.

W wyniku podpisania kontraktu,
ogólna suma zamówień zbrojeni-
owych, ułożonych przez NRF w
przemysle brytyjskim, wynosi po-
nad 50 milionów funtów sterlin-
gów.

Oczekuje się, że wkrótce pod-
pisany zostanie dalszy kon-
trakt z firmą Bristol Fairley na
budowę wodnopłatowców dla
zachodnio-niemieckich sił zbroj-
nych na sumę 3 milionów fun-
tów sterlingów.

Toczą się również rokowania
w sprawie zakupu w Anglii ur-
ządzeń radarowych, amunicji
i czołgów typu Centurion dla
armii zachodnio-niemieckiej.

Pierre Gascar powrócił do Europy

GENEWA (PAP)

Znakomity pisarz francuski Pier-
re Gascar (nagroda Goncourtów i
nagroda des Critiques w 1953 r.)
powrócił do Europy z 4-miesięcz-
nej podróży po Azji, Afryce i wy-
spach na Oceanie Spokojnym. Ce-
lem podróży było zebranie mate-
riałów do książki o działalności
Światowej Organizacji Zdrowia.
Gascar zwiedził Indie, Syjam,
Filipiny, Indonezję, Malaje, Somali,
Abisynię, Sudan. Przebył on po-
nad 70 tys. km. z czego 15 tys. pie-
chotą, bądź jeepem lub wierzchem
na mule. Brał on udział w życiu
codziennym licznych ekip Świa-
towej Organizacji Zdrowia, zwal-
czających choroby — pomagają-
cych rządów poszczególnych kra-
jów w rozwiązywaniu palących
problemów sanitarnych. Swe wra-
żenia zamierza opisać w książce.

MLEKO zamiast wina

WARSZAWA (API)

Na południu Francji, między rzeką
Rodan a Oceanem Atlantycznym
rozciąga się wielki obszar nieuro-
dzajnej, spalonej słońcem ziemi,
gdzie dotychczas uprawia się prze-
ważnie tylko winnice, dające kiepskie,
kwaśne czerwone wino. O-
statnio postanowiono wybudować
tam, na przestrzeni między Roda-
nem a miastem Beziers nad Morzem
Śródziemnym, wielki kanał
nawadniający o wielu rozgałęzia-
niach. Budowa tego kanału umoż-
liwi nawodnienie ziemi w 223 wi-
oskach, co z kolei pozwoli rozsze-
rzyć bazę paszową i wprowadzić na
wielką skalę hodowlę rasowego
bydła. Trudno było przekonać po-
łudniowo-francuskich chłopów,
którzy z działa-pradziada upra-
wiają winnice, że powinni prze-
stać się na gospodarke hodowla-
ną. Dlatego też przewidziano odpo-
wiednie bodźce finansowe. Ci, któ-
rzy dobrowolnie zrezygnują z u-
prawy winorośli, otrzymają wyso-
kie odszkodowanie i długotermi-
nowe kredyty na nowe inwesty-
cje oraz będą mogli zakupić na-
siona i bydło po niższych cenach.
Państwo francuskie zyska bardzo
wiele na tym przeobrażeniu poł-
udniowych rejonów Francji. Budowa
urządzeń nawadniających koszto-
wać będzie mniej niż wynoszą rocz-
ne straty, poniesione na skutek
nieprzeobrażenia nadwyżek wina z
południowej Francji.

100 milionów i wzruszająca życzliwość

Zasluguje nie tylko na uznanie ale wręcz wzruszającą jest inicjatywa Spółdzielni Inwalidów im. Świerczewskiego z Poznania w sprawie pomocy repatriantom. Członkowie tej spółdzielni, w 80 proc. ciężko poszkodowani inwalidzi, zobowiązali się do dobrowolnych, stałych na przeciąg 1957 roku, ofiar. Datki sięgają nawet 25 zł miesięcznie, mimo że większość ofiarodawców zarabia bardzo mało, bo w granicach (chałupnicy) od 200—400 zł. Ogólna suma zebranych pieniędzy sięgnie 18.000 zł. Została ona już zadeklarowana w Społ. Komitecie Repatr.

Równocześnie załoga „Świerczewskiego” zaapłowała do 300 spółdzielni naszego województwa o podjęcie podobnej inicjatywy.

Dowiadujemy się ponadto, że Rada Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy projektuje bardzo pożyteczną pomoc repatriantom, odbiegającą od dotychczas stosowanych form. Zostanie więc zorganizowany specjalny fundusz w wysokości około 100 milionów złotych, powstały z opodatkowania wszystkich przedsiębiorstw spółdzielczych w kraju oraz rezerwa obecnie zbędnych maszyn i urządzeń. Z tych środków CZSP odbuduje lub uruchomi niezbędne zakłady specjalnie celem zatrudnienia repatriantów. Część urządzeń i maszyn otrzymają chałupnicy lub indywidualni rzemieślnicy-repatrianci.

Ten rodzaj pomocy wydaje nam się szczególnie słuszny i korzystny. Wypada więc udzielić mu pełnego poparcia i oczekiwania od spółdzielni zrozumienia dla tej ogromnie ważnej akcji. (zm)

API informuje o harcerstwie:

Włóczęgi na zew!

To stare i bardzo romantyczne hasło, decyzją Głównej Kwatery Harcerskiej zostało z powrotem przywrócone do życia.

Harcmistrz Grzesiak, na konferencji prasowej w dniu 26 lutego br. w GKH nie skąpił dowodów, potwierdzających słuszność tego hasła. A więc akcja obozowa i kolonijna, związane z nią wędrowniki krajoznawcze, życie „leśnych ludzi”, wielka przygoda, a wśród tych romantycznych przeżyć osiąganie efektów wychowawczych: uczenie młodzieży zaradności życia, poszanowania dla pracy, koleżeństwa.

Po ośmiu latach drętwoty zaczynają krzątać się żywo koła przyjaciół harcerzy, obiecują przyjąć z pomocą jednostki wojskowe i wydziały oświaty rad narodowych — jest nadzieja że i „LPZ” również dopomoże komendantom chorągwi i hufców w organizowaniu tegorocznych obozów stałych i wędrownych.

W komendach chorągwi i w Głównej Kwaterze Harcerstwa wszyscy mają pełne ręce roboty. Zewsząd dochodzą sygnały, że brak instrumentów, że sprzęt obozowy jest niedostateczny, a środki

Surrealistyczny film lalkowy

— kręci się w Łodzi
ŁÓDŹ (PAP)

Nasza praca dzisiejsza. Właśnie dziś kończymy część zdjęć do realizowanego przez nas do paru tygodni filmu lalkowego „Rodowy klejnot” — oświadczyła reżyser łódzkiego studia filmów lalkowych — Lidia Hornicka.

Będzie to niezwykle film animowany. Najpierw skomponowano muzykę, do której ułożona została następnie treść. W ten sposób powstaje „Rodowy klejnot”, stanowiący film — groteskę, pozbawioną dialogów i złożoną z szeregu fantastycznie ujętych faktów. Tematu do krótkometrażówki dostarczyły słynne przygody Sherlocka Holmesa. Ale Holmes — „Klejnocie” jest jakimś super-Holmesem, a całość groteski — debiutu reżyserskiego Lidii Hornickiej — posiada wiele cech surrealistycznych.

Żerańskie „Syreny” i „Pikapy” — Kiedy?

„Jeśli wierzyć, że jeszcze w tym roku zostaniesz właścicielem polskiej „Syreny”, jeśli planowałeś raid dookoła Polski własnym samochodem, słowem, jeśli myślałeś, że będziesz jednym z tysięcy szczęśliwców, to nie ludy się! Nie kupisz w tym roku „Syreny”, nawet gdybyś miał po trzecie 40.000 złotych i odpowiednie znajomości ułatwiające ci zdobycie talonu.

Choć dawno mówi się już o produkcji „Syren”, choć na ten rok zaplanowano wypuszczenie pierwszego tysiąca tych wozów, to jednak... Nie bładźmy naiwni. Pięć pierwszych „Syren”, które mają opuścić Żerań w końcu lutego, wykonuje się ręcznie! Mało tego, już w produkcji zakładowe biuro konstrukcyjne nieustannie nanosi poprawki. Skutki wiadome — poważne opóźnienie produkcji i dodatkowe koszty.

Tak więc zaplanowany na bieżący rok 1000 „Syren” zakrawa na zupełnie niepoważną obietnicę.

„Warszawy” w tempie niewarszawskim

Wcale nie lepiej przedstawia się modernizacja „Warszawy”. Co prawda już w kwietniu ma ruszyć produkcja nowego typu tych samochodów. Jak jednak w to uwierzyć, skoro jeszcze w połowie lutego nie wiadomo na Żeraniu, jak będą te zmiany konstrukcyjne wyglądać! Nie ustalone zmiany, to nie

Chciała coś kupić a urodziła córeczkę

Niecodzienny wypadek zdarzył się w sklepie cukierniczym LSS nr 90 w Lublinie. Pracownica ZBM Jadwiga Banont weszła tam, by poczynić zakupy, tymczasem... urodziła dziewczynkę. Wezwane natychmiast Pogotowie Ratunkowe przybyło w samą porę — odebrano dziecko i odwieziono szczęśliwą matkę do domu, pozostawiając je pod opieką położnej mieszkającej.

Matka i dziecko czują się dobrze. (PAP)

jedynie trudności. FSO nie ma fachowców, którzy by pokierowali renowacją „Warszaw”, a słabym punktem zakładu jest właśnie przygotowanie produkcji i przestawienie się na wykonawstwo nowego typu samochodów.

Bez zbytniego pesymizmu można zadać pytanie: czy w obecnej chwili Żerań jest w ogóle zdolny do uruchomienia nowej produkcji samochodów?

Źródło dewiz

„Pikapy” to nie innego, jak „Warszawy”, w której tylne siedzenia zastąpiono małą platformą. Ta wymiana zmienia zupełnie zastosowanie naszej pasażerskiej „Warszawy”. Sklepy spożywcze, za miast przewozić towary potężnymi ciężarówkami mogłyby używać do tego właśnie „Pikapów”. Wozy te służyłyby do przewozu różnych artykułów i mniejszego transportu, a co najważniejsze, mogłyby się stać poważnym źródłem dewiz — ponieważ zagraniczni reflektanci bardzo interesują się tym typem samochodów.

Nie ulega więc wątpliwości, że „Pikapy” bezwzględnie są warte poważniejszego zainteresowania. Jednak ostatnio na Żeraniu sprawa tej pokryto myśleniem. Trudno zresztą myśleć o czymś nowym, gdy wykonanie planu na rok bieżący, przynajmniej jak dotychczas, zapowiada się dość niepokojąco.

To nie pomaga!

Tegoroczne założenia FSO są bardzo ambitne: wyprawa dźwien fabryki z dotychczasowego deficytu i przekształcenie zakładu w rentowny to znaczy podniesienie produkcji o 80 procent. W liczbach przedstawia się to następująco: 10 000 samochodów „Warszawa”, 1000 nieszczyśnych „Syren” i części zamienne wartości ok. 75 milionów złotych.

Tymczasem zakładowi rzuca się kłody pod nogi. Ministerstwo Przemysłu Maszynowego wciąż zmienia zarządzenia i instrukcje odnośnie produkcji „Syren”.

Choć „Pikapy” wymagają stosunkowo niewielkich zmian konstrukcyjnych, to z jakimikolwiek postanowieniami trzeba czekać aż do końca marca, gdyż dopiero w tym terminie Biuro Konstrukcyjne ma dać dokonanie tację. Szkoda, bo czas ucieka, a gra naprawdę warta jest świeczki.

Pięta achillesowa Żerania jest zaopatrzona. Choć zakład sam zarabia eksportem

dewizy, potrzebne na zakup zagranicą różnych maszyn i części samochodowych. Wszytko to jest jednak mało („Pikapy” by się przydały!). Zaś nasz przemysł nie chce spełniać trudnych i specyficznych wymagań.

Przykłady: przemysł gumowy woli robić podeszwy do butów niż dobre opony i uszczelki. Huta Szkła w Sosnowcu odmówiła produkcji szyb gietych, gdyż szkła do luster są lepiej opłacalne i prostsze w wykonaniu. Podobnie postępują i huty stali.

Niewesoło, prawda?! Jeśli tak będzie dalej, to niepokojącego sensu nabiorą pytania: kiedyż wreszcie „Syreny”? Czy długo jeszcze stary typ „Warszawy”. Co z „Pikapami”?

K. S.



Człowiek nie może żyć bez pracy

Wielkie nadzieje?

No, pewnie — można by powiedzieć — jeżeli ktoś pracował na dobrze płatnym stanowisku ma teraz po zwolnieniu „wielkie nadzieje” na otrzymanie co najmniej takiego samego miejsca pracy. Otóż — proszę sobie wyobrazić — nie! Obserwowałem wielu ludzi i mogę stwierdzić, że żaden z nich (albo bardzo niewielu) zdradza w rozmowie z pracownikami Oddziału Zatrudnienia takie właśnie przekonanie. Wynika to przede wszystkim z tego, że w Poznaniu istnieje jarealne możliwości skierowania do pracy prawie zawsze według życzeń zwolnionych.

Optymizm? Nie.

Fundusz interwencyjny — i szkolenie

Kierownik Samodzielnego Oddziału Zatrudnienia w Poznaniu p. Sterczała oblicza, że trzeba będzie zatrudnić w najbliższym półroczu około 3500 ludzi zwolnionych z administracji. Dodaje jednak zaraz, że Oddział dysponuje w tej chwili tylko 2000 wolnych stanowisk pracy.

Pochopnie można by stwierdzić: to znaczy, że 1500 osób będzie bez pracy. Nie przesadzajmy. Fundusz interwencyjny i szkolenie — rozwiążą ten problem.

Ow fundusz — nazwany tak „alarmowo” — wyasygnowało państwo w bardzo poważnych sumach. Poznań ma w tej chwili do własnej dyspozycji 3 miliony 284 tys. zł. Dodać trzeba, że kwota funduszu interwencyjnego może się zwiększać w miarę rzeczywistych potrzeb naszego miasta.

Fundusz przeznaczony jest dla wielu różnych zakładów pracy, które zadeklarują chęć wykorzystania przydzielonych sum na:

1. zorganizowanie zakładu;
2. aktywizację życia gospodarczego w naszym mieście.

Oto na jakie cele będą już w najbliższych dniach przydzielane określone sumy.

Posłużmy się kilkoma przykładami: Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Konfekcji i Galanterii otrzyma 1 mil. 700 tys. zł. Przedsiębiorstwo to zobowiązało się za tę kwotę zorganizować swój zakład w taki sposób, by już w br. przeszkolić oraz zatrudnić około 600 osób zwolnionych z administracji. Przeszkolenie trwać będzie trzy miesiące. W tym okresie pracownicy zwolnieni z administracji otrzymywać będą pełne uposażenie, jakie uzyskiwali w poprzednich zakładach pracy. Uposażenie to zobowiązane są — zgodnie z uchwałą rządu — pokrywać właśnie byli pracodawcy.

Miejskie Pralnie otrzymają na ten sam cel 832 tys. zł. Tu znajdzie pracę blisko 90 osób, szczególnie kobiety. Jedną z korzyści takiej — dodajmy nawiasem — inicjatywy, to zniknięcie długiego oczekiwania na wypranie kilku koszul...

I tu nasuwa się pewna krytyczna uwaga pod adresem Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy. Przykład: Spółdzielnia Pracy „Trykot” chce zatrudnić około 100 kobiet. Warunkiem jest dokonanie pewnych przeróbek inwestycyjnych na terenie spółdzielni. Prezes „Trykotu” twierdzi, że da sobie radę nawet „we własnym zakresie”. WZSP — odpowiada „nie!”.

Zdaje się jednak, że warto mieć trochę wiary w inicjatywę samych ludzi!

I chodzi tu — oczywiście — nie tylko o spółdzielnię „Trykot”. Jest w Poznaniu więcej takich nieporozumień.

Warto jeszcze podkreślić, że istnieje w Poznaniu wiele spółdzielczych ośrodków pracy twórczych. Zgłaszają się spółdzielnie pracy, które chcą bez funduszu interwencyjnego przeszkolić i zatrudnić niemałe ilości pracowników. Spółdzielnia Stolarzy — 300 osób (produkcja na eksport); Spółdzielnia wyrobu tworzyw sztucznych — 300 osób. Itd., itd.

Przypomnijmy sobie, że w dalszym ciągu jest mowa tylko o pracownikach umysłowych zwalnianych z administracji. Bo szczególnie oni mają te „wielkie nadzieje”. Czy pracownicy o poważnych kwalifikacjach zawodowych są zmuszani do pracy w produkcji? Jeszcze raz stwierdzmy — nie. Istnieje specjalny dekret, zgodnie z którym wszystkie zakłady pracy muszą zgłaszać natychmiast wolne miejsca dla ludzi o średnim i wyższym wykształceniu. Wybitni fachowcy nie są zagrożeni.

W. TYBLEWSKI

P:D:P — P:D:P

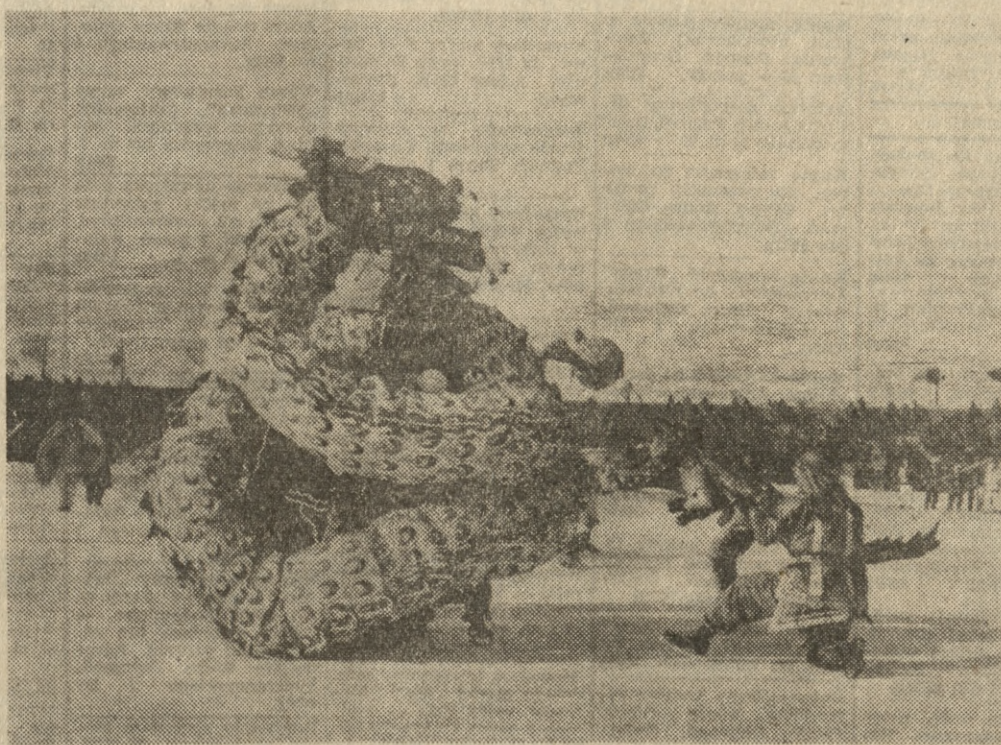
Pisze bibliotekarka

Przeczytałam, z wielkim zaciekawieniem artykuł ob. mgr E. Krzemienia pt.: „Czy w Poznaniu istnieje problem bibliotek?”

Zaskoczyło mnie jednak następujące stwierdzenie: „Nie-jeden z obsługujących punkty biblioteczne Biblioteki Miejskiej nie zawsze wie, co w czasie „pracy” z sobą począć. Nuda zaś, jak wiadomo, nie należy do najprzyjemniejszych uczuć ludzkich. Na życzenie gotowi jesteśmy wskazać osoby, które coś niecoś na temat tej nudy mogłyby z własnego doświadczenia powiedzieć”.

Pracuję prawie dwa lata w Bibliotece Miejskiej i naprawdę chciałabym choć 10 minut mieć wolnego czasu na wytchnienie czy odpoczynek, co o ile mi wiadomo, w wielu biurach istnieje. A my, bibliotekarki, na placówkach, przeważnie mamy roboty ponad miarę, tak, że b. często zalegamy z robotami, które oprócz obliczania czy wydawania książek (w tym b. częste wyszukiwanie odpowiedniej na życzenie czytelnika książki) i z tym związanych codziennych statystyk i włączania książek, istnieją jednak i muszą być także zrobione.

Antonina Malczerska
bibliotekarka W-8



CIEKAWOSTKI SPORTOWE

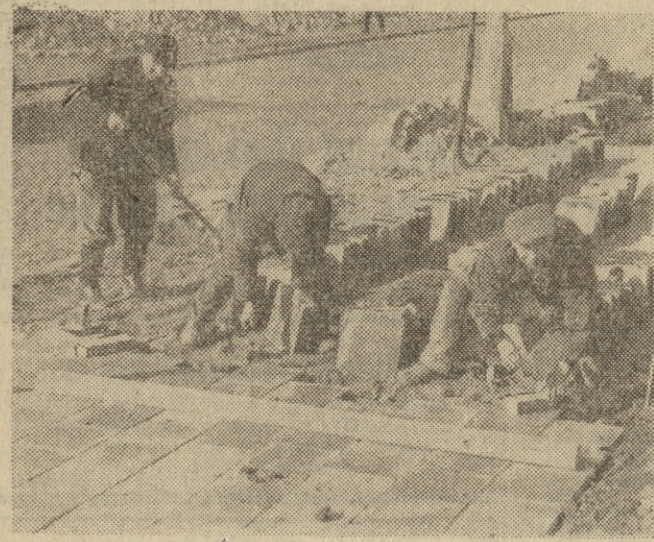
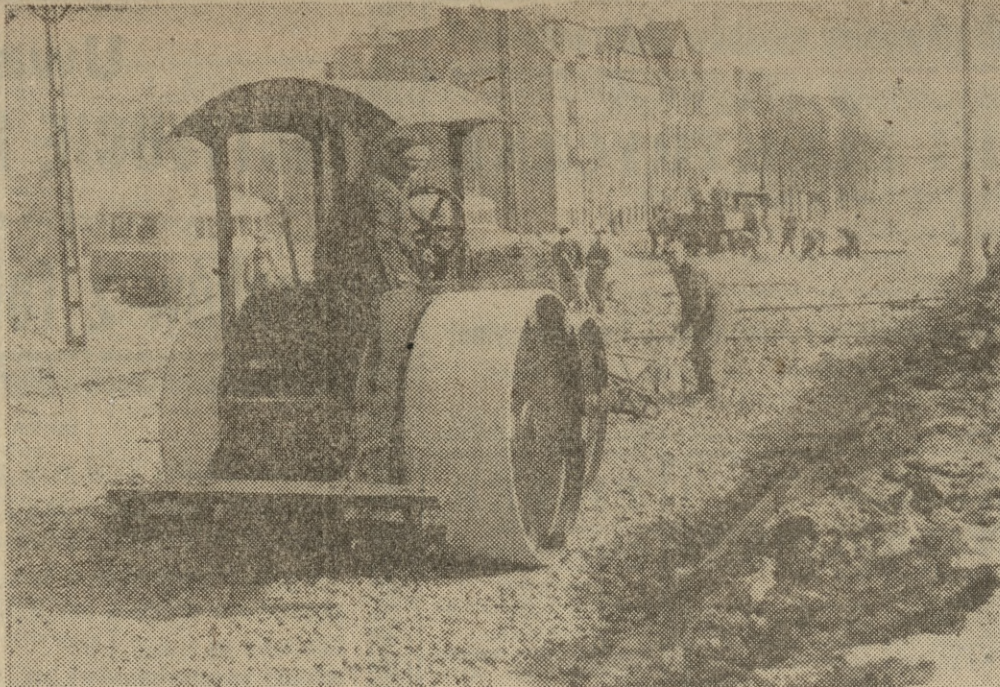
W Chinach — w prowincji Heilungkiang, odbyły się zimowe zawody sportowe, w których wzięły udział reprezentacje z 21 miast. Uczniowie szkoły średniej z Tsitsihar wykonali „Taniec lampionu smoka” na lodzie.

Z. LENARTOWICZ

Coraz wyraźniej wylaniają się zarysy chodnika i jezdnii, budowanego obecnie przedłużenia ul. Marchlewskiego na odcinku od Dzierżyńskiego do Towarowej. Natychmiast po ułożeniu kamieni na jezdni zostaną one zwalcowane. Widoczny na zdjęciu walec, ważący 8 ton, obsługuje pracownik Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych — Marian Szalek.

Chodnikami powstającej ulicy „opiekują się” pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych. Widzimy ich na zdjęciu w chwili układania kostki chodnikowej. Są to brukarze (od prawej): Antoni Skrzypczak i Józef Pawlicki oraz pomocnik Bernard Dach. Wynik ich godzinnej pracy, to ponad 2 m nowego chodnika.

Fot. (2) K. Przychodźki



Przez domokrądców, ale...

Dobrze, że Centralny Zarząd Przemysłowych Surowców Wtórnych nareszcie sobie przypomniał o możliwości prowadzenia skupu odpadków użytkowych z gospodarstw domowych przez domokrądców. Do niedawna tę bezpośrednią formę skupu surowców wtórnych uważano — co najmniej — za zbędną. Mielśmy za to tzw. stałą społeczną zbiórke odpadków (wymyśloną przez b. PKPG) z wojewódzkimi, miejskimi i powiatowymi komitetami, z przedstawicielami rad narodowych, związków zawodowych, organizacji społecznych, kobiecych, młodzieżowych, ba — nawet stronnictw politycznych.

Oczywiście nie negujemy, że akcja społecznej zbiórki, zwłaszcza np. w mieście, czystości, jest niezbędna. Społeczeństwo nasze na ogół rozumie, czym są surowce wtórne dla gospodarki i chętnie, nawet bezinteresownie w takiej zbiórce uczestniczy. Ale, po pierwsze, ten sposób zbiórki surowców wtórnych ma charakter wyłącznie spo-

radyczny, po drugie, do akcji tej niepotrzebnie angażuje się rady narodowe i cały sztab społeczny mający ważniejsze sprawy na głowie.

Praktykowany rodzaj wymiany odpadków na drobne artykuły przemysłowe codziennego użytku za pośrednictwem specjalnych sklepów nie jest w miastach atrakcją.

Prowadzony przez te sklepy skup surowców wtórnych mogą z powodzeniem przejść właśnie domokrądcy pod warunkiem, że nie będą po dziadawsku wynagradzani i że ceny oferowane przez nich gospodyniom domowym, sprzedającym odpady, będą oparte na zasadach rozsądku i opłacalności.

Recital fortepianowy Judit Méri

Państwowa Filharmonia w Poznaniu organizuje w poniedziałek, 4 bm., o godz. 19.15 w auli UAM recital fortepianowy w wykonaniu węgierskiej pianistki Judit Méri. 24-letnia pianistka jest absolwentką Węgierskiej Akademii Muzycznej, gdzie wiosną 1956 r. otrzymała podwójny dyplom artysty — muzyka i pedagoga.

Judit Méri jest jedną z najbardziej wszechstronnych pianistek węgierskich, koncertujących już od roku 1951. W jej wykonaniu usłyszymy utwory: Bacha, Mozarta, Beethovena, Kodaliego, Bartoka i Liszta.

Teatry

OPERA — g. 19 „Śpiąca królewna”; POLSKI — godz. 19 „Wieczór trzech króli”; NOWY — godz. 19 „Brat marnotrawny”; OPERETKA POZNANSKA — godz. 19 „Wesola wdówka”; KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 20 „Karnawałowe igraszki”; LALKI I AKTORA — g. 11 i 16.30 „Baśń o pięknej Parysyzce”; SATYRY — g. 20 „Jutro pogoda”.

Kina

APOLLO — g. 10-20 „Ona tańczyła jedno lato” (szwedzki, od 13 lat); BAŁTYK — godz. 10.30, 15.15, 17.30 i 20 „Na gościńcu” (włoski, od 13 lat); MUZA — g. 10-20 „Berliński roman” (NRD, od 12 l.); RIALTO — g. 10-20 „Vivere in pace” (włoski, od 14 lat); TARGOWE — g. 17 i 19.30 „Pan kapitan i jego bohater” (NRF); WARTA — godz. 10-13 „Spotkanie w Londynie”; g. 16, 18 i 20 „Maj uciekinier”; HUTNIK — g. 18 „Czerwone i czarne” (franc., od 16 lat); PIAST — g. 17 i 19 „Człowiek na torze” (polski, od 12); ZNIEZ (Wiry) — godz. 18.30 „Ja i mój dziadek” (węg., od 12); FOTOPLASTIKON — godz. 13-22 „Jamajka”.

Do redaktora „Głosu”

Podpisuję się oburacz pod postulatami, które wysuwacie pod adresem handlu detalicznego w artykule „Chcemy handlu bez rozkładu jazdy” („Głos Wlkp.” z dnia 18. II, br. nr 36) i wyrażam uznanie oraz podziękowanie w imieniu swoim i wielu znajomych, że redakcja Wasza tak konsekwentnie dobija się o realizację tej jedynie rozsądnej i słusznej sprawy, jaką jest koncepcja sklepów otwartych bez przerwy obiadowej. Bo co ma poczyć np. kobieta, jak ja, pracująca do godz. 14 (a takich jest dużo) i mieszkająca na peryferiach, gdzie sklepy inne niż spożywcze są raczej rzadkością? Krążyć chyba godzinę po mieście czekając aż o 15 sklepy otworzą swe podwoje, albo też pędzić „na łeb na szyję” do domu zjeść samej obiad (który rzeczywiście muszę sama przed tym przygotować), nakarmić dzieci, a potem „na łeb na szyję” z powrotem „do miasta” aby zdążyć przed 18 coś kupić.

Nie jesteśmy też jeszcze „na etapie” aby wystarczyć wejść do jednego czy choćby drugiego sklepu i kupić od razu potrzebną rzecz, bo „nie nu”, albo „tylko takie” itp. (wymieniać nie trzeba chyba, znaćcie to Redaktorze, prawda?). Tak samo kiedy mam popołudniową zmianę i idę na godz. 14, też nie mogę wyjść chwilę wcześniej i kupić co potrzebuję, bo sklepy zamknęły.

Kończę apelem pod adresem MZH: „Posłuchajcie łaskawie głosu Waszych klientów, którzy raczej nie chcieliby przypominać w nieskończoność prawdy o tabakierze dla nas... Nasz postulat to: aby sklepy (wszystkich branż!) były otwarte od 8 do 18 (gdyby można do 20-tej, jeszcze lepiej) ale bez przerwy obiadowej. W „Delikatesach” pracuję się na dwie zmiany, to dlaczego w MHD nie można? Korzyści obu stronom, bo i klientowi zadowolony jak również personel, wśród którego wiele osób mieszka daleko od miejsca pracy i na peryferiach. Przerwa obiadowa, zapewniam, jest im bardzo nie na rękę (ach te dożady!).

Irena S.

Od Redakcji:
Jest takie miasto w Polsce (nazywa się Warszawa), gdzie na przykład są sklepy

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m

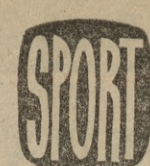
15.10 — swojskie melodie; 15.30 — dla dzieci; 16.05 — pieśni Fr. Schuberta; 16.20 — melodie taneczne; 16.50 — „Budujemy mosty”; 17 — kącik speakerów; 17.25 — operetka pt. „Król i ja”; 18.20 — „Gdzie kucharz sześci...”; 18.35 — muzyka i aktualności; 19 — z najpiękniejszych operetek; 19.40 — satyrycy przed mikrofonem; 20.23 — kronika sportowa; 20.35 — piosenki radzieckie; 20.45 — komedia „Rady pana radcy”; 22.41 — muzyka rozrywkowa i taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 9.30, 12.04, 16, 18.30, 20 i 23.50.

Dyżury pełnia:

Szpital Miejski im. Strusia (chirurgia i internia), ul. Walki Młodych 7, tel. 98-56. Apteki: Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Ostroga 6, Dąbrowskiej 76, Rynek Śródecki 1, Lampego 2, Główna 53.

z artykułami przemysłowymi (odzież, wełna, jedwabie itp.) księgarnie i inne branże niespożywcze czynne są w godzinach od 11 do 19 bez przerwy. Jest to jeszcze



Po zerwaniu z centralizmem samorządne formy organizacyjne

Ponad trzystu delegatów z całego kraju obradowało nad podstawowymi problemami kultury fizycznej, celem wytyczenia nowych dróg jej rozwoju.

Przewodniczący GKPF W. Reczek stwierdził, że podobnie jak w innych dziedzinach życia tak i w sporcie „potrzebna jest rewizja wielu pojęć, niezbędna jest krytyczna ocena przeszłości, według innych niż dotąd kryteriów”.

Przypominając pierwsze lata powojenne, mówca stwierdza: „Po krótkim stosunkowo okresie swobodnego rozwoju sportu wzięła się za jego reorganizację niewielka grupka miłośników gotowych schematów, przywożąc w teczkach niezawodne recepty. W

latach 1945—52 przeprowadzona została u nas reorganizacja ruchu sportowego nie licząca się w ogóle z naszymi tradycjami i warunkami, w wyniku której zbudowaliśmy podwaliny systemu, który nazwać by można centralizmem biurokratycznym w sporcie. Reforma ta realizowana była brutalnie bez żadnej próby przekonywania zainteresowanych, drogą komenderowania i zastraszania”.

Biurokratyczny system i fałszywy dobór ludzi był źródłem wszelkich dalszych błędów. W. Reczek wymienia „grzechy główne” minionego okresu. Zalicza do nich przekreślenie dorobku polskiego ruchu sportowego i tradycji wielu klubów i związków sportowych, odsunięcie ofiarnej aktywności od pracy w sporcie i niewłaściwy dobór nowych ludzi, przyjęcie zasady reprezentacyjności sportu przez wyznaczenie mu zadań propagandowo-politycznych i uznanie wyniku sportowego za sprawę prestiżu państwa.

Z tych błędów powstawały — zdaniem mówcy — inne, jak np. demoralizacja i skomercjalizowanie części czołówek sportowej, kaperownictwo i uprzywilejowanie niektórych zrzeszeń, lekceważenie potrzeb ludności w zakresie kultury fizycznej, rozrzutność grosza publicznego na cele sportu itp.

Mówiąc o osiągnięciach minionego okresu W. Reczek podkreśla awans, jaki dziedzinie kultury fizycznej osiągnęła w opinii publicznej, stając się integralną częścią kultury ogólnonarodowej. Podkreśla również wzrost inwestycji urządzeń sportowych (sześciokrotnie od 1952 r.), dopływu kadr trenerskich i nauczycielskich oraz wzrost i rozwój wielu dyscyplin sportowych.

Mimo wielu błędów minionego okresu kultura fizyczna w Polsce Ludowej ma w porównaniu z okresem przedwojennym znacznie wyższy poziom i szerszy zasięg.

Polski ruch sportowy musi nawiązać do całej postępowej tradycji i przyjąć jak najbardziej samorządne formy organizacyjne. Trzeba dążyć do tworzenia warunków objęcia kulturą fizyczną w różnych formach całej młodzieży i uodostępnienia urządzeń sportowych, sprzętu i kadr fachowców wszystkim zainteresowanym. Trzeba rozszerzyć zainteresowania sportem wśród robotników i chłopów w oparciu o koła sportowe w zakładach pracy i LZS na wsi.

Należy kontynuować to, co już zaczęto — organizować kluby i związki sportowe. Kluby — oparte o bazę urządzeń, posiadające środki finansowe, skupiające aktyw i zawodników. Związki — samodzielnie gospodarujące swoimi dyscyplinami.

W tej sytuacji — zdaniem mówcy — państwo pozostawia rolę subwencjonowania sportu i kontrola subwencji, pomagając dyscyplinom nie samowystarczającym, kontrola ruchu zagranicznego, inwestycje sportowe, przygotowanie kadr instruktorskich i trenerskich itp.

W dalszym ciągu referatu mówca stwierdził, że w tej strukturze największe trudności powstaną na odcinku sportu masowego nie opartego o kluby i koła, a w szczególności koła sportowe byłych zrzeszeń Startu i LZS, których zadaniem będzie krzewienie sportu typu rekreacyjnego.

Niktę zwycięstwo piłkarzy Warty

Pragnąc wypróbować czołówek swych piłkarzy przed zbliżającym się sezonem, kierownictwo Warty urządziło towarzyskie spotkanie z Polonią z Głównicy, któremu przyszedł trener Fenyesi.

Zwyciężyła po żywej grze Warty, zdobywając bramki przez Fr. Zięlewicza (2), Wierzbickiego i Cybińskiego. Obie bramki dla pokonanych strzelił Magdysz. (x))

Kawiarnię i kabaret dla studentów organizuje ZSP

Wiele cennych wniosków zgłoszono na odczyt ostatniej konferencji przedstawicieli młodzieży wyższych uczelni Poznania, poświęconej wyborowi kierownictwa Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich i wytyczeniu kierunków przyszłej działalności ZSP.

O wnioski te zostanie uzupełniony projekt programu, który przewiduje m. in., że Rada Okręgowa ZSP powinna stać się pełnoprawnym gospodarzem akademickich stołówek i burs, organizować w miarę możliwości kasy zapomogowo-pożyczkowe dla studentów i wymianę turystyczną, zająć się problemem pracy dla absolwentów i organizować przedsiębiorstwa usługowe (m. in. estradowe), z których dochody będą przeznaczane dla studentów. M. in. Rada Okręgowa ZSP czyni starania o uruchomienie w najbliższym czasie w Poznaniu studenckiej kawiarni — kabaretu i innych przedsięwzięć produkcyjno-usługowych. Ponadto Rada ma zwrócić m. in. uwagę na wymianę praktyk studenckich z innymi krajami i szeroki

udział młodzieży w „Dniach Studenta”.

W czasie głosowania wybrano ponownie na przewodniczącego Rady Okręgowej Kazimierza Wolnikowskiego. Do kierownictwa Rady Okręgowej weszli Alojzy Łuczak i Mirosław Sadowski. Przewodniczącym Okręgowej Komisji Rewizyjnej został Stanisław Adamczak.

50-lecie pracy naukowej prof. dr. J. Czekanowskiego

Jak nas informuje Rektorat Uniwersytetu im. A. Mickiewicza — w dniu 2 marca 1937 r. o godz. 10 w Auli przy Al. Stalingradzkiej 1 odbędzie się

Akademia Jubileuszowa z okazji 50-lecia promocji doktorskiej oraz odznaczeniem orderem Sztandaru Pracy I klasy prof. dr. Jana Czekanowskiego — kierownika Katedry Antropologii UAM i członka zwyczajnego Polskiej Akademii Nauk.

Po uroczystości odbędzie się część artystyczna, w której udział wezmą: orkiestra i chór męskochłopięcy Państwowej Filharmonii w Poznaniu.

Wieczorem tego samego dnia o godzinie 21 odbędzie się w Auli UAM zabawa taneczna zorganizowana przez radę miejscową Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego przy UAM. Wstęp za imiennymi zaproszeniami, które otrzymać można 1 marca br. w godz. 9-14 w Klubie UAM w Collegium Minus.

Co słyszeć?

Szermierze mistrzostwa Wielkopolski we wszystkich broniach (z wyjątkiem bagnetu), odbędą się w dniu 3 bm. w czasie od godz. 8-13 w hali sportowej przy ul. Matejki nr 62.

KS „Lech” zawiadamia w związku z meczem piłkarskim z węgierską drużyną „Vasutas” (w dniu 3 bm. o godz. 15 na Stadionie im. 22 Lipca), że wszystkie karty wolne go wstępu podlegają wymianie na bilety w sekretariacie klubu do dnia 2 bm., godz. 18.

Prezesem reaktywowanego Lubońskiego Klubu Sportowego został stary działacz — Ignacy Wołński. Klub ma tylko sekcję piłkarską. Najbliższym jego zadaniem jest oparkowanie i niwelacja boiska oraz urządzenie własnej świetlicy.

Sekcja wioślarska ZS „Start” organizuje nowy miesięczny kurs wioślarski dla początkujących do lat 25. Treningi odbywają się w poniedziałki i czwartki o godz. 18 na basenie krytym (ogrzewany) na przystani „Tryton” przy alei Piastowskiej.

Ważne Zgromadzenie reaktywowanego się KS „Poznań” odbędzie się 9 marca br. o godz. 17 w sali Izby Miejskiej.

Plenum Sekcji Hokeja na Trawie WKPF Poznań obradować będzie w dniu 10 marca br. w salce przy pl. Kościelickim o godz. 10.30. — Po sprawozdaniach nastąpi reaktywowanie Poznańskiego Okręgowego Związku Hokeja na Trawie.